

Księga Hioba

Rozdział 27

1. Hiob jeszcze raz podjął swą myśl i rzekł: **2.** Na życie Boga, co nie dał mi prawa, na Wszechmocnego, co poi goryczą, **3.** dopóki mam oddech w sobie, a w nozdrzach mam Boże tchnienie, **4.** usta moje nie wyrażą się podle, nie wyrwie się słowo podstępne. **5.** Dalekie to ode mnie, bym przyznał wam słuszość, dopóki żyję, nie ustąpię, że jestem niewinny, **6.** że strzegę prawości, a nie porzucam: za moje dni nie potępia mnie serce. **7.** Mój wróg niech się winnym okaże, a mój przeciwnik - występny! **8.** W czym grzesznik ma ufać, gdy skończy, gdy Bóg zabierze mu duszę? **9.** Czy Bóg wysłucha jego wołania, gdy spadnie na niego nieszczęście? **10.** Czy może się cieszyć Wszechmocnym, przez cały dzień wzywać Boga? **11.** Pouczam was o Bożej mocy, nie taję myśli Wszechmocnego. **12.** Wy już to wszystko widzicie, więc po co się w spory jałowe wikłacie? **13.** Taki to los grzesznika od Boga, dola ciemńcy - od Wszechmocnego: **14.** Synowie się mnożą pod miecz, a jego potomstwo nie syci się chlebem, **15.** pozostałych grzebie zaraza, a wdowy ich płakać nie będą. **16.** Niech sobie on srebro jak proch gromadzi, suknie upycha jak glinę; **17.** niech zbiera: prawy je wdzieje, a srebro posiadzie niewinny. **18.** Zbudował dom z pajęczyny, jak szałas stawiany przez stróża. **19.** Bogacz zasypia, ale nie zgarnia; otworzył oczy: nie ma niczego. **20.** Pędzi go strach niby powódź, po nocy wichura go ściga. **21.** Wiatr wschodni go porywa, a on odchodzi, zabiera go z jego siedziby; **22.** unosi, nie mając litości, bo z ręki ujść mu nie może. **23.** Klaszcze się za nim w dłonie, gwiżdże ze wszystkich stron.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.

Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.